



**Drodzy Członkowie Partii II Rzeczpospolita Polska,
Sympatycy i Przyjaciele**

Czy Polska jest jeszcze własnością Narodu czy już nie ?

Czy może jest to już Rzeczpospolita Urzędnicza ?

W dobie, podobno, pandemii, urzędnicy nierządu pracują pełną parą! Na pewno dostaną, za męstwo i ofiarność w pracy, sowitą premię i podwyżki pasji. Za co ? Za działania służące poprawie warunków i ułatwienie działania utrzymujących ich z płaconych podatków „durnych” przedsiębiorców harujących w gospodarce polskiej. Otóż dla ułatwienia działań w wystawianiu przez nich faktur za wykonane dostawy i świadczone usługi. Właśnie wymyślili kolejne kody które są wymagane przez urzędasów a służące im do jeszcze większej inwigilacji działalności. Pewno nowe kody wyręczą ich w wykonywaniu żmudnych czynności kontrolnych. Złe wpisanie kodu, nie wiadomo w którym miejscu, na fakturze, może skutkować karą 500 zł. Czyżby to była metoda na uzupełnienie rozkradzionego przez nich budżetu?

Przecież po wprowadzeniu pakietu JPK, mają już pełną kontrolę nad każdym kto prowadzi działalność gospodarczą ! Już nie ma żadnej tajemnicy handlowej ! Urzędnik wie wszystko, co, kiedy i za ile sprzedałeś lub wykonałeś i co kupiłeś ! Co się sprzedaje i czym jego znajomi i znajomi królika powinni się zainteresować ! Jak coś się dobrze sprzedaje to warto się tym zająć i zarabiać ! A tajemnica handlowa ? To przecież tylko hasło, bez znaczenia. Coraz częściej w Polsce słowa mają znaczenie wyłącznie historyczne. W obecnych czasach tracą znaczenie i jakąkolwiek wartość. Coraz mniej ludzi za wypowiadane słowa bierze odpowiedzialność. Tym bardziej nierząd i jego urzędaszy. Oni nie biorą żadnej odpowiedzialności, a nawet nie odczuwają żadnego wstydu z tego powodu.

Czyżby Mikołaj Rej nie miał racji, cytuję: „ **A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają**”. Teraz gdyby żył powiedziałby pewnie, **A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy to gęsi i tylko gęgają!**

W październiku, przedsiębiorcy zajmujący się ratowaniem swojej działalności i szukaniem sposobu na przetrwanie, spadku obrotów i ratowaniu miejsc pracy, o którym **nierząd** tylko **gęga**, przygotowują się na ewentualne ogłoszenie, jak zwykle z dnia na dzień, nowego lockdownu, dowiadują się o nowym, obowiązującym od **1 października**, obowiązku wpisywania jakichś kodów, służących chyba tylko urzędasom i nierządowni ! Tak wygląda pomoc całej tej zgrai urzędasów najwyższego szczebla. Nowy nierząd będzie mówił pewnie, że to nie oni tylko stary nierząd !!! I te słowa, jako jedyne, będą prawdziwe, bo nowy skład nierządu jeszcze nie został ogłoszony a przepis obowiązuje od pierwszego a nie od szóstego października !!! Może jaśnie pan prezes który jest w nowym nierządzie postara się wywalić na „zbity pysk” tych z sieczką we łbach ważnych kretynów ? Jak to mówią czerwoni klasycy „pożyjemy, zobaczymy”. Na razie ci obrzydliwi przedsiębiorcy, prywaciarze, dorobkiewicz i badylarze, czy coś Wam te słowa przypominają, z obłędem w oczach, zamiast się zająć tym na czym się znają najlepiej, swoją robotą, muszą się zajmować rozszyfrowywaniem bzdur wymyślonych przez tych lewaków, szukają programów do fakturowania z możliwością uwzględniania stosownego kodu, bowiem wybór jest tak karkołomny, że łatwiej chyba skoczyć bez przygotowania z Wielkiej Krokwi niż wybrać odpowiedni i uznany przez szanowanego specjalistę z za biurka, kod. Pamiętamy, każdy błąd to 500 złotych kary! Niestety, nawet firmy produkujące tego typu oprogramowania komputerowe zostały zaskoczone i nie przygotowały się na **złote runo**. Wynika z tego, że efektem tych kodów ma być kasa do dziurawego budżetu i nic więcej. A może nierząd z panem premierem na czele, o przepraszam, z jaśnie panem prezesem a dopiero po nim premierem, sami będą dostarczali pieniędzy do budżetu i zaczną płać podatki ?

Był już taki co mówił, że „**Rząd się sam wyżywi**” i skończył jak skończył. Teraz wydaje jednego z brukowców.

Podsumowując, poniżenie i pogarda dla ludzi pracy z których krwawicy żyją, nawet za komuny były bardziej kamuflowane. Obym się mylił, ale mogą wrócić czasy gdzie każdy z prowadzących w

„naszym” kraju interes, będą mieli przygotowany jak za najlepszych czasów komuny, tobołek z przyborami toaletowymi i zmianą bielizny, na wypadek „niespodziewanych” odwiedzin zasłużonej i wysłanej przez urzędasów formacji mundurowej. Przypomnę i poinformuję niewtajemniczonych, że w areszcie i pudle, nie serwują zmiany bielizny ani ręczników a trzeba dbać o higienę, przecież mamy pandemię i zaatakowanych, niewiadomo jeszcze jakim, wirusem urzędasów ! A dla soli tej ziemi składamy życzenia, bądźcie silni, tamte czasy przetrwaliśmy a władza nie trwa wiecznie, Szkoda tylko, że znowu zmarnujemy mnóstwo czasu i znowu będziemy mówić, że „Polak mądry po szkodzie”. Obyśmy nie musieli znowu tu cytować rozszerzonej wersji tego przysłowia.

Ostatnio wyrwało się w informacjach o następnym „wspnianym” pomysły który ma służyć naszemu dobru i bezpieczeństwu. Urzędaszy wpadły na pomysł pobierania odcisków palców do nowo wydawanych dowodów osobistych, niby nie wielkiego bo i tak jesteście „przestępcami”, nasze odciski są już w systemie paszportowym, zgodnie z wytycznymi komuny europejskiej. Teraz mają być w systemie dowodowym bo nie wszyscy mają paszporty a nierząd nie ma ich w swoim systemie, a przecież wszyscy są „przestępcami” więc muszą ten błąd wyeliminować! Perfekcja jest domeną nierządów współczesnych lewaków. Za starej komuny tylko przestępcom pobierano odciski palców ale to była zaoferowana moskiewska komuna. Teraz mamy już nowoczesną unijno-??? komunę. Oni wszystkich traktują jako przestępców i tylko kwestia czasu kiedy się dowiemy, że według urzędasów stałeś się przestępcą. „Niezawisły” Cię osądzi a uczciwy zlicytuje za odpowiednią „uczciwą” kwotę. Nawet jak się pomyli, w co wątpię, przecież oni są nieomylni, ale nawet, to nie zapłacą pięć stów, bo nie wystawiają faktury !!!

Kolejnym przykładem urzędniczej „mądrości” jest wymóg składania elektronicznych sprawozdań finansowych przez organizacje pozarządowe ze swojej działalności i na dodatek podpisywanie ich na szczęście podpisem kwalifikowanym, jest darmowy, a nie elektronicznym, ten kosztuje więcej niż nie jeden budżet małego stowarzyszenia czy innej organizacji. Te rządowe nie muszą się martwić, one mają naszą kasę i stado obsługujących ich urzędasów. Wracamy jednak do tych poza, nie złożenie takiego niezwyczajnie potrzebnego sprawozdania nawet z bilansem na 100 złotych, słownie : sto złotych, skutkuje karą i wykreśleniem z rejestru działalności. Urzędnik odniósł sukces i należy mu się premia jak psu kość ! Rosiewicz śpiewał o innych ale tu też pasuje, cytuję : „Za zakrętem stali, rower mu zabrali, chłopcy już się cieszą, żołnierz idzie pieszo”. Tu jest podobnie, tylko, że nie rower ale organizacja przestaje istnieć a oni się cieszą. A przecież jaśnie pan prezes i jego „zwierzchnik” pan premier wiecznie mówią o społeczeństwie obywatelskim, jak to się rozwijają działalności pozarządowe ! Wracamy jednak do meritum sprawy, otóż samo uzyskanie tego podpisu jest wykonalne, jednak posłużenie się nim już nie koniecznie a jeszcze jak takie sprawozdanie musi podpisać kilka osób, a zwykle tak jest, to staje się nie wykonalne bez zatrudnienia wykwalifikowanego programisty !! Mieliliśmy możliwość obserwowania uczestników i samej operacji podpisywania. Duże wrażenie, nie wgłębiając się zbyt w szczegóły, aby podpisać w sposób niewidoczny, bo elektroniczny, trzeba go otworzyć (nie da się go przeczytać w takiej otwartej wersji) w dwóch oknach to samo równocześnie i dokonać ekwilibristyki podpisu. Operację trzeba powtórzyć bo za pierwszym razem jest jak w szpitalu, operacja się udała tylko pacjent zmarł, po kolejnych próbach jest sukces, ale zdradzę Wam tajemnicę sukcesu jak to wykonać. Podpisywał im poproszony znajomy Zawodowy Programista. A dodać należy, że osoby składające te podpisy, są sprawnie, na co dzień, działającymi na komputerach w pracy zawodowej. A cała ta kabała jest tylko dla tego, że sprawozdania w wersji papierowej którą można by przygotować na tym samym komputerze w półgodziny, nie są przyjmowane i akceptowane przez urzędy, czytają urzędasów. Nie ma się co dziwić, przecież musieliby ten papier brać do ręki a to męczące i jeszcze go wkładać do ciężkiego segregatora i odkładać go jeszcze powrotem na półkę. Przecież oni nie są od tego !! To uwłacza godności urzędniczej!

A te „**staruchy i nieudaczniki**”, bo najczęściej to starsze osoby zakładają różnego rodzaju stowarzyszenia tematyczne czy nawet towarzyskie, niech się dostosują do wypracowanych przez towarzyszy z za biurka przepisów a jak nie to kara, dobrze, że tylko wykreślenie z ewidencji a nie ciężkie roboty. A najlepiej to do piachu, będą oszczędności na ich emeryturach i rentach. Nie trzeba będzie wypłacać. Wiedzą o nas bardzo dużo, chcą wiedzieć wszystko. Mówią, że to w imię statystyk, to nowa forma inwigilacji, do niedawna statystyki były prowadzone w formie anonimowej, teraz już są imienne, temu również służy tak reklamowany powszechny spis rolny! Jako, że rolnikom nie bardzo mogą zaglądać do przysłowiowego garnka, nawołują niech sami się spiszą. Nawet to robią Waszymi rękami oczywiście w imię „Waszego dobra” a tak naprawdę chcą wiedzieć ile są warte Wasze majątki ! Manipulacja statystykami jest fenomenalna, widać to przy „pandemii” Nikt nie jest w stanie powiedzieć jaka jest prawda, rozglądnijcie się wokół siebie, znacie jakąś osobę z waszych znajomych która jest chora albo zarażona? Mamy tysiące znajomych i chorych na różne choroby tzw. towarzyszące, nawet bez wizyt w przychodniach żyją, chodzą po ulicy, pracują, robią zakupy !

Nie mówię, że wszyscy urzędnicy są zbędni, nie, są potrzebni tylko powinni pamiętać, że sprawują swoją pracę za którą my im płacimy naszymi wypracowanymi pieniędzmi. Oni sprawują swoją służbę, aby nam pomagać a nie nami rządzić. Przede wszystkim powinni zacząć myśleć a nie wyznawać zasady BMW – bierny mierny ale wierny ! Bo to właśnie tworzy z nich takich jakimi są. Gdyby to oni stanowili pierwszą linię rozsądku i krytykowali te kretyństwa wymyślone przez politycznych nieudaczników, którym się wydaje, że również, za nasze pieniądze, nami rządzą. Sprawowanie urzędu powinno być zaszczytem ale i służbą. Słowo służba pochodzi od słowa sługa, ale żeby to wiedzieć to jeszcze trzeba znać język kraju w którym się żyje. To w domu pana – właściciela, była służba aby usługiwać, w Polsce panem jest Naród a wy macie usługiwać narodowi, z nie odwrotnie.

Nie chcemy Was zanudzać kolejnymi przykładami, **ale czy nie zasadne jest postawienie w tytule pytania???**

Brońmy Zwierzątka Od Nieludzkiego Traktowania 2

Nie będziemy się rozpisywać nad treścią 5 „+” dla zwierząt. Dobrze, że nie jest to kolejne 500 +. Chcemy Wam nieco rozjaśnić sytuację dla czego coraz częściej w miastach widzi się na ulicach spacerujące lub biegające dzikie zwierzęta, pojedynczo lub w stadach . Może jest to śmieszne,

ale nie wesołe dla tego kto staje oko w oko z niedźwiedziem czy stadem dzików albo watahom wilków ! Przeglądnęliśmy na tą okoliczność trochę przepisów prawnych uchwalonych przez „mądrą wadzę”.

Otóż dzieje się tak dla tego, że przepisy mówią: „dzikie zwierzęta są własnością skarby państwa” Ponieważ Skarb Państwa” nie może biegać za dzikami czy wilkami, to wyznaczył do tej roli Polski Związek Łowiecki, i to on teoretycznie sprawuje nad dziką zwierzyną nadzór. W liczbie, migracji, dokarmianiu i walką z kłusownictwem, w zamian za to wolno Im sobie postrzelać do wyselekcjonowanych osobników. Zapewne takimi osobnikami byłyby dziki czy wilki wałęsające się po ulicach. Niestety nie, prawo Myśliwych kończy się na granicach miast ! Tam już nie mogą strzelać. Problem spada na miasta i gminy. One muszą w takiej sytuacji wezwać do akcji wyspecjalizowanego fachowca, a nie myśliwego. Dopiero on może urządzić łowy na takie zwierzątka. Myśliwym nie wolno strzelać w mieście, on może, bo on strzela nabojami usypiającymi. Jak jest to przypadek jednego osobnika to pół biedy, gorzej jak to jest stado. Pisaliśmy o stadku ponad dwudziestu Dzików w Krakowie. Zwierzęta nie są głupie i jak jedno pada to reszta ucieka i tyle ich tu było. Uśpione zwierzę trzeba bezpiecznie wywieźć gdzieś do lasu i na tym tyle. Reszta stada dalej goni i bawi się w chowanego. To wszystko jest kosztowną zabawą. A miasta, zwykle, nie mają kasy na takie zabawy. Tym bardziej, że ten odłowiony wraca po paru dniach z powrotem, bo przecież jest już „miastowym”. „Rozbawił” mnie ostatnio apel jednego z leśniczych, był to apel, skierowany do kierowców samochodów, o zdjęcie nogi z gazu, bo zaczęło się rykowisko. Nie wiem, czy Pan leśniczy miał okazję przeżyć taką sytuację osobiście, ja miałem i to kilka razy w tym jeden na motocyklu gdzie prawdopodobnie sarna albo jelen przeleciał mi nad głową. Zrobił to tak szybko i niespodziewanie, że nawet nie byłem w stanie dostrzec jakie to było zwierzątko, a nie była to jakaś zawrotna szybkość bowiem działo się to w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku gdzie po drogach jeździły WSK-i a nie Japońskie ścigacze. Możecie mi wierzyć lub nie, ale jest to przeżycie zapadające w pamięci do końca życia. Na pewno należy zachować ostrożność w czasie przejazdu przez las, ale pamiętajmy, że one też wpadają na szosę w miejscach gdzie nie ma lasu, Przestroga jest tylko jedna, jak zwykle kierowca musi mieć oczy dookoła głowy i zachowywać zdrowy rozsądek.

Ponawiamy naszą prośbę !

Kochani, jak zwykle prosimy o pomoc w rozpowszechnianiu naszej gazetki. Rozsyłajcie ją dalej do swoich znajomych, niech oni posyłają do swoich. Tylko tak może ona trafić do szerszego grona, narodu. Naród musi zobaczyć jak jest oszukiwany i faszzerowany lewąką propagandą!